Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 102 | Katowice, piątek 2-go maja 1930. | Rok 29

Prymas Hlond u Ojca św.

Watykan. Ojciec Święty przyjął na audjencji ks. kardynała prymasa Hlonda, który przedstawił mu kilku misjonarzy i Salezjanów narodowości polskiej.

Katastrofa lotnicza.

Warszawa. Na lotnisku wydarzyła się we środę przed wieczorem druga z rzędu w ciągu ostatnich dwu dni katastrofa lotnicza.

Z lotniska mokotowskiego wystartował dwuosobowy samolot wojskowy, pilotowany przez porucznika Jana Kuźmińskiego z 3 pułku lotniczego. Na miejscu obserwatora siedział sierżant Bronisław Pilawka. Gdy samolot znalazł się na wysokości 200 mtr. nad lotniskiem, samolot z powodu nagłego defektu motoru zaczął spadać na lotnisko i rozbił się doszczętnie. Na szczęście pilot i obserwator odnieśli tylko lekkie rany. (PAT.)

Ofiara wichury.

Warszawa. Po południu wskutek silnej wichury szalejącej nad Warszawą, wydarzył się w ogrodzie Saskim tragiczny wypadek. W pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza wicher zerwał wielki konar z drzewa kasztanu i rzucił go na ławkę, na której siedziała 40-letnia Halina Krause. Upadający konar ranił śmiertelnie Krausową, która zmarła przed wieczorem w szpitalu. (PAT.)

Polacy w Ameryce.

Toledo. (Ohio). Polonja Toleda gościnnie podejmowała ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Willys'a, który swego czasu w swoich fabrykach w Toledo zatrudniał liczne rzesze robotników polskich. W pierwszym dniu odbył się wspaniały bankiet, na którym obecny był gubernator stanu Ohio. Drugiego dnia Polonja podejmowała ambasadora i gubernatora we własnej dzielnicy. (PAT.)

Szarańcza w Rumunji.

Bukareszt. Ogromna fala szarańczy pojawiła się w okolicach wioski Ciulugiue Dobordgea. Fala ta pokryła przestrzeń 200 ha i zdążyła już zniszczyć znajdujące się w pobliżu wioski winnice. Szarańcza zagraża poważnie dolinie naddunajskiej. Obecnie, na skutek panującego zimna, szarańcza pozostaje bez ruchu. Władze wydały zarządzenia, celem zniszczenia szarańczy przed jej odlotem. (Pat.)

Śmierć górników.

Bulawayo. (Południowa Rodezja). Według doniesień z Antelope, w tamtejszej kopalni zerwała się lina windy, która spadła na dno szybu. 10-ciu znajdujących się w windzie górników poniosło śmierć. (PAT.)

Stronnictwa żądają zwołania sejmu.

Warszawa. Stronnictwa lewicowe i centrum postanowiły na wspólnem posiedzeniu, odbytem w dniu 29 kwietnia br. zwrócić się do Prezydenta Rzplitej na podstawie artykułu 35 Konstyutcji z wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

W dniu 30 kwietnia obradowały z osobna trzy kluby chłopskie: Piast, Wyzwolenie i Klub Stronnictwa Chłopskiego. Przedmiotem obrad tych klubów była sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej, oraz ostatecznego zjednoczenia stronnictw ludowych. (PAT.)

Ożywienie prac opieki społecznej.

Warszawa. W dniu 29 kwietnia roku bieżącego w ministerstwie pracy i opieki społecznej obradował zjazd naczelników wydziałów pracy i opieki społecznej. Obrady zagaił minister pracy i opieki społecznej Prystor, który w przemówieniu swem podkreślił potrzebę żywszego kontaktu między wojewódzkiemi wydziałami pracy i opieki społecznej i ministerstwem, w celu pobudzenia inicjatywy wydziałów, podniesienia stopnia możliwości wpływania na życie społeczne, w zakreślonym zakresie, usłyszenia dyrektyw, wskazówek i zamierzeń rządu. Dlatego też zjazdy takie, które od 1923 r. nie były zwoływane, będą obecnie odbywały się, jeśli nie kilka razy, to przynajmniej raz na rok. Na zjeździe rozpatrywano najważniejsze w chwili obecnej zagadnienia w dziedzinie opieki społecznej. (PAT.)

Demokraci niemieccy żądają zerwania z rządem.

Berlin. Zarząd partji demokratycznej okręgu berlińskiego ogłasza ostry protest przeciwko udzielaniu przez instytucje kierownicze partji poparcia rządowi kanclerza Brüninga. Stanowisko instytucyj partyjnych wobec delegatów gabinetu Brüninga określa rezolucja jako naruszenie zasad i dążeń programowych, zagrażających istnieniu partji demokratycznej. Zarząd domaga się zwołania nadzwyczajnego kongresu partyjnego pod hasłem „zerwanie z rządem Brüninga." (Pat.)

Litwini rozczarowani do Niemców.

Kowno. Dziennik „Lietuwos Zinios" w artykule wstępnym omawia konieczność rewizji stosunków litewsko-niemieckich. Litwa dotychczas konsekwentnie prowadziła politykę przyjaźni w stosunku do Rzeszy, obecnie jednak ucierpiała srodze w skutek nowej polityki agrarnej Niemiec. Częściowe podniesienie ceł w chwili obecnej wywołało protest i wyjaśniło całkowicie, że nie leży w interesie Niemiec bronić interesów gospodarczych Litwy.

W sprawach kłajpedzkich Niemcy również zajęły nieprzejednane stanowisko, a nawet starają się wmieszać w sprawy wewnętrzne Litwy. Głosy prasy postępowej znajdują posłuch nawet wśród dotychczasowych gorących zwolenników Niemiec. Należy się spodziewać zmiany orjentacji.

W powyższej sprawie pismo „Socjal Demokrata" idzie jeszcze dalej i nawołuje do poddania rewizji stosunków polsko-litewskich, co dałoby większą swobodę w wyborze orjentacji politycznej. (Pat.)

Odznaczenie kanclerza Austrji.

Paryż. Prezydent Doumergue przyjął kanclerza austrjackiego Schobera i wręczył mu odznakę wielkiego krzyża Legji Honorowej. (Pat.)

Manewry dyplomatyczne Egipcjan.

Londyn. Tajemnicze zniknięcie kurjera egipskiego, o którym donosiliśmy, okazało się poprostu manewrem taktycznym Nahasa Paszy, pragnącego odwlec rokowania, na które nalegał Henderson. Wyjaśniło się, że kurjer wogóle jeszcze nie wyjechał z Kairu, natomiast rząd egipski udzielił delegacji instrukcji telegraficznie.

„Times" przypuszcza, że Nahas Pasza był już w posiadaniu depeszy z Kairu, gdy twierdził, iż nie ma instrukcji swego rządu z powodu nieprzybycia kurjera. Premier Nahas Pasza wraz z ministrem skarbu Makramem — pisze „Times" — są wystarczająco upełnomocnieni, aby decydować w rokowaniach londyńskich, wobec czego czekanie na isntrukcje z Kairu uważa za celowe przeciąganie sprawy przez Nahasa Paszę, który pragnie odwlec rokowania do chwili wyjazdu Hendersona na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Henderson musi wyjechać 1-go maja.

Rokowania znajdują się w stadjum krytycznem. Punkt sporny stanowi sprawa współrządów Anglji i Egiptu w Sudanie. Poza tem rząd egipski przeciąga sprawę z powodu wypadków w Indjach. (Pat.)

Daremne wysiłki.

Wiadomo, że istnieje pewien typ polityków, który, gdy im braknie argumentów na udowodnienie słuszności swych przekonań i programów, przerzucają walkę w dziedzinę osobistą. Atakują oni wówczas osoby przeciwników, wytykają istniejące i nieistniejące ich błędy w tej nadziei, że odstręczając społeczeństwo od osób, odstręczą je od programu, jaki reprezentują i przez to przeciągną je na swą stronę.

Klasycznym tego przykładem jest p. Korfanty, który taktykę tę doprowadził w obecnym okresie wyborczym do doskonałości. Właściwie u p. Korfantego nie można mówić wogóle o przekonaniach i programie. Jego jedynym programem było i jest osiągnięcie wpływów i majątku. Kwestja przekonań uzależniona była od tego, jakie drogi doprowadzić go mogą do osiągnięcia tych celów. To, co wczoraj namiętnie zwalczał, jutro stawało się jego ewangelją, aby pojutrze ustąpić miejsca innym wierzeniom. Nie mając przekonań, które wynikałyby z głębokich przemyśleń i stanowiły niewzruszony fundament dla praktycznej działalności, musiał p. Korfanty tem łatwiej hołdować zasadzie owych polityków, którzy nie umieją walczyć argumentami. Zawsze też posiłkował się nieziszczalnemi obietnicami, o ile chodziło o pozytywny program, zaś atakami osobistymi, gdy chciał odeprzeć argumenty rzeczowe przeciwników.

Jest przytem jedna rzecz charakterystyczna. Kto idzie na rękę p. Korfantemu, tego przytula do siebie bez względu na wady. Tak długo, jak długo kroczy taki osobnik w szeregach p. Korfantego, wady te nie stanowią żadnej przeszkody w darzeniu go zaufaniem i narzucaniu społeczeństwu. P. Korfanty ma jednak dziwny dar uświadamiania swych zwolenników o tem, że głoszone przez niego w danej chwili przekonania są tylko środkiem do osiągnięcia osobistych celów. Stąd też zwolennikom jego wcześniej czy później otwierają się oczy i opuszczają szeregi, w których odgrywali nieświadomie rolę pionków, posuwanych ręką p. Korfantego. Wynikiem tego daru jest nie spotykany nigdzie chyba fakt, że dzisiaj na palcach jednej ręki możnaby policzyć tych ludzi, którzy przy nim od początku wytrwali. Skoro tylko któryś z jego zwolenników zrezygnuje z dalszej z nim współpracy, wówczas p. Korfanty wysuwa na światło dzienne wszystkie jego wady, chociaż mu one dotychczas nie przeszkadzały, i które przed społeczeństwem zatajał.

W myśl tej zasady w obecnej kampanji wyborczej p. Korfanty nie szczędzi cierpkich epitetów pod adresem tych wszystkich, którzy do niedawna szli pod jego sztandarem, a teraz odłączyli się od niego. Przykładów na to możnaby wiele przytoczyć. Wystarczy jednak zacytować najcharakterystyczniejsze. Oto w ten sposób postępuje z czołowym kandydatem narodowej demokracji, p. Gawrychem, chociaż tenże wszedł niedawno z listy

p. Korfantego do rady miejskiej w Katowicach, tak postępuje z Nar. Partją Robotniczą, pomimo, że jej lista zblokowana jest z listą p. Korfantego. Jeśli p. Korfanty nie oszczędza tych, którzy byli jego sojusznikami i których łączy z nim jeszcze teraz wspólna niechęć do rządu, to z tem większą bezwzględnością stosuje swe metody w stosunku do ludzi, stojących zdecydowanie w przeciwnym obozie i nie cofa się nawet przed nieprawdą, byle tylko zohydzić ich, a przez to zyskać dla siebie zwolenników. Między innemi od jakiegoś czasu ogłasza w „Polonii“, jakoby nasz redaktor p. Zawiłowski ubiegał się o mandat do sejmu śląskiego i w tym celu prowadził z kolegą swym p. Godulą zaciętą walkę, z której tenże zwycięsko wyszedł. Zaznaczyliśmy już na innem miejscu, że wiadomość tę wyssał sobie z palca p. Korfanty, gdyż pan Zawiłowski nie miał zamiaru ubiegania się o mandat poselski, ani żadnych starań w tym kierunku nie czynił. Nieprawdziwą jest zatem także wiadomość o jakichkolwiek tarciach pomiędzy nim, a p. Godulą. Przy tej sposobności p. Korfanty odgrzebuje dawno wyjaśnione historje, co musi wydać się tem dziwniejsze, że pomimoto uważał przed kilku laty za możliwe dla siebie, jako prezesa chrześcijańskiej demokracji, przyjąć śp. Napieralskiego do stronnictwa.

W swej metodzie atakowania osób swych przeciwników p. Korfanty nie chce uszanować nawet sukni kapłańskiej i chociaż żegluje pod flagą katolicką, atakuje stale ks. proboszcza Grima. Oburza się przytem na nasze pismo, że broniąc ks. biskupa Lisieckiego przed atakami „Polonii“, wciągamy Go w wir walk politycznych! Uwidacznia się w takiem stawianiu kwestji cała bezceremonjalność, z jaką p. Korfanty przekręcać umie fakta. Nikt inny, tylko właśnie p. Korfanty usiłował wciągnąć naszego Arcypasterza w walkę polityczną, krytykując jego zarządzenie co do obchodu imienin marszałka Piłsudskiego i nazywając je sprzecznemi z przepisami kościelnymi, dlatego tylko, że dla politycznych celów p. Korfantego, zarządzenie to było nie na rękę. Zdaniem p. Korfantego wolno jest więc jemu według własnego uznania chwalić lub ganić władzę duchowną, nikomu innemu zaś nie wolno wykazywać, że wzywanie do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń tej władzy jest niezgodne z pojęciem katolickiem. Co więcej — że jest to wciąganiem osoby Arcypasterza w wir walk politycznych! Pan Korfanty zapewnia, że Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi w sprawach wiary i moralności chrześcijańskiej pismo jego zawsze będzie posłuszne i do wskazówek jego się stosować będzie! Zapewnieniu temu nikt nie uwierzy, jak długo p. Korfanty trzymać się będzie metod, praktykowanych obecnie. Boć przecież jego sposób atakowania przeciwników politycznych i ks. Grima nie leży w intencjach J. E. ks. Biskupa i nie odpowiada zasadom moralności chrześcijańskiej.

Myli się też p. Korfanty, jeśli sądzi, że ten sposób walki politycznej zdobędzie mu sukcesy. Na krótką metę może on osiągnąć oczekiwane skutki. Ale p. Korfanty zbyt długo go stosuje, ludzie zatem coraz więcej nabierają doświadczenia i przestają wierzyć temu, co mówi. Coraz większą jest też liczba tych, którzy przekonują się o wartości tego, co głosi p. Korfanty. Bo prawda wcześniej czy później na wierzch wychodzi.

Przegląd polityczny

Nowy statek polski.

W porcie Nansena została podniesiona polska bandera na nowym statku. Jest to statek o pojemności 1.050 ton zbudowany w roku 1914, zakupiony przez prywatną firmę polskiego przemysłu ryżowego, którego zadaniem będzie obsługiwanie wielkiej łuszczarni ryżu w Gdyni. Mimo podniesienia polskiej bandery statek ten nie został jeszcze przechrzczony, nosi więc dotąd nazwę „Yorkdale“ a macierzystym jego portem jest Londyn.

W dniu wczorajszym statek wyruszył do Brestu pod dowództwem kpt. Józefa Borkowskiego, jednego z najwytrawniejszych oficerów polskiej marynarki handlowej, pierwszego oficera statku szkolnego „Lwów“, aby tam załadować złom żelaza, poczem uda się do Gdyni, gdzie po przechrzczeniu dokonana zostanie formalność przepisania go do polskiego portu. Załoga tego statku składa się z 4 oficerów i 12 ludzi załogi pokładowej i maszynowej.

Prowokacje rosyjskie.

W związku z nieudanym zamachem na poselstwo rosyjskie w Warszawie, dzienniki rosyjskie występują z ostrymi atakami przeciwko Polsce. Pismo „Izwiestja“ twierdzi, że próba zamachu powinna być dla przeciwników wojny we wszystkich państwa poważną przestrogą o niebezpieczeństwie, które grozi pokojowi ze strony zbrodniczych elementów polskich, nie zatrzymujących się przed niczem w swem dążeniu do wywołania nowej wojny. Cel tych, którzy posługiwali się maszyną piekielną, jest zupełnie jasny. Rząd i opinja publiczna Rosji, mają prawo przedewszystkiem żądać od rządu polskiego zupełnego wyjaśnienia co do wszystkich okoliczności usiłowanej zbrodni i wszystkich osób, które w niej wzięły udział. Wobec tego, że zamachy na poselstwo rosyjskie w Polsce mają już swoją dramatyczną historję, dziennik wyraża nadzieję, że tym razem będzie rzeczą zbyteczną przypominać, że rząd polski jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i możność normalnej pracy poselstwa sowieckiego.

Miljard marek na wzmacnianie Niemczyzny.

Na skutek niedyskrecji niektórych referentów niemieckiego ministerstwa skarbu, do wiadomości publicznej przedostały się sensacyjne szczegóły t. zw. programu pomocy dla niemieckiego wschodu, opracowywanego obecnie przez gabinet p. Brüninga, który w tym tygodniu program ten przedłoży parlamentowi.

Program pomocy dla niemieckiego wschodu“, podobnie jak program agrarny, jest dziełem niemieckiego ministra rolnictwa p. Schielego i składa się z ustawy ramowej oraz odrębnych ustaw.

Ustawa ramowa postanawia, iż wszystkie 6 ustaw wchodza odrazu w życie. Równocześnie rząd Rzeszy zostaje upoważniony do wydawania nadzwyczajnych zarządzeń bez zatwierdzania przez parlament, które leżą na linji pomocy dla terenów wschodnich. Rząd Rzeszy ustanowić może również specjalnego komisarza państwowego dla przeprowadzenia tego programu. Prawdopodobnie utworzone zostanie osobne ministerstwo dla terenów wschodnich.

Ustawa pierwsza upoważnia rząd do przyjęcia gwarancji za kredyty, zaciągane przez właścicieli obszarów rólnych na terenach wschodnich do wysokości 200 miljonów marek, o ile kredyty te służyć mają na zapłatę zapadłych długów hipotecznych.

Ustawa druga upoważnia rząd do zniżenia podatku dla właścicieli majątków ziemskich do wysokości 50 procent.

Ustawa trzecia upoważnia rząd do udzielania kasom państwowym kredytów dla rolnictwa do wysokości 10 procent wartości gruntów, bez względu na ich hipoteczne obciążenie.

Wszystkie trzy powyżej cytowane ustawy oznaczają w praktyce olbrzymie subwencje finansowe dla junkrów wschodnio-pruskich.

Ustawa czwarta i piąta upoważnia rząd do rozbudowy dróg i sieci kolejowej na terenach wschodnich i wydatkowania na ten cel 130 miljonów mk.

Wreszcie ustawa szósta dotyczy finansowania całego programu. Z ustawy tej wynika, iż koszta programu wschodniego wyniosą nie, jak zapowiadano, 400 miljonów, lecz około miljazrd.

Echa konferencji morskiej.

Zakończona niedawno konferencja londyńska jest ciągle jeszcze tematem rozważań prasy francuskiej. Panuje ogólne przekonanie, że wyniki konferencji dały napozór małe wyniki, jednak stanowią pewien krok naprzód na drodze ku ogólnemu porozumieniu narodów europejskich i ustaleniu przez nich stałych reguł, uniemożliwiających wojnę.

Optymistyczna ta nuta, która daje się słyszeć nawet w organach prawicowych, rozbrzmiewa daleko głośniej w prasie lewicowej. Przypisuje ona sobie zasługę rzucenia wielkich haseł porozumienia międzynarodowego, które przewodniczą obecnie polityce europejskiej. To też pełna jest nadziei w dalszy rozwój propagowanych przez nią idei. Zwyciężą one niezawodnie, pisze „Ere Nouvelle“, skoro u steru nawy pokoju stoi taki mąż doświadczony jak Briand, przyzwyczajony do manewrowania nawet w czasie burzy. Briand potrafi uniknąć i ominąć przeszkody, piętrzące się na drodze do tego wielkiego dzieła, któremu na imię pokój. Niemożliwą jest rzeczą, aby magiczna siła tych trzech wyrazów: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie nie wywarła wreszcie wpływu stanowczego i decydującego. Mocna wiara i umiejętność francuskiego ministra spraw zagranicznych zdziałają resztę. Trzeba wierzyć, że na przyszłej konferencji w Genewie delegaci dojdą do porozumienia w sprawie przygotowania drogi do ogólnego rozbrojenia.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

32) —o— (Ciąg dalszy).

— Tak... tak... Przypominam sobie... Nawet mówiliśmy kilka razy... Pan nazywał się Stefan... Ale nazwisko Marroux

— Magdalena była z innego ojca...

— A, to mnie w błąd wprowadziło.

Wyciągnęła do niego rękę:

— Więc, Stefanie, jesteśmy starymi przyjaciółmi. Ale wspomnienia zostawimy na później. Narazie najważniejszem jest wydostać się stąd. Ma pan siłę?

— Tak, ale jak się stąd wydostać?

— Drogą, którą przybyłam... Jest tam drabina, która przytyka do otworu górnego korytarza. Wstał.

— Miała pani odwagę?... to było szaleństwo! — rzekł zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa.

— Franciszek był tak niespokojny. Twierdził, że obaj zajmujecie dwie dawne „cele śmierci“...

Zdawało się, że słowa te nagle rozbudziły go zupełnie do czynu.

— Niech pani idzie! Franciszek ma rację! Ach, na co się pani naraża!

Zrozpaczony jakiemś olbrzymiem niebezpieczeństwem błagał ją:

— Jeszcze chwila, a może to być pani śmiercią... Ani chwili... Ja jestem skazany na śmierć... okropną... niech pani popatrzy na ziemię — ten rodzaj podłogi... Błagam, niech pani odejdzie!

— Z panem — rzekła.

— Tak, ale naprzód pani...

Opierała się i rzekła z siłą:

— Byśmy byli oboje uratowani, trzeba spokoju. To, co uczyniłam przychodząc tu, uczynimy tylko panując nad wielkiem wzruszeniem...

— Tak — rzekł.

— Chodźmy więc!

Podeszła do brzegu przepaści i pochyliła się.

— Niech pan trzyma mnie za rękę, bym nie straciła równowagi.

Odwróciła się, przylgnęła do skały i badała skałę drugą ręką. Nie odnajdując drabiny wychyliła się mocno.

Drabiny nie było na miejscu... Może, gdy zbyt nagłym ruchem skoczyła w grotę, haczyk zesunął się i drabina, trzymając się na jednym haczyku, przesunęła się. Nie można było teraz dosięgnąć szczebli.

ROZDZIAŁ VIII.

Zgroza.

Gdyby Weronika była sama, poddałaby się znów omdleniu, któremu jej natura nie mogłaby się oprzeć przy takiej zawziętości losu. Ale przy Stefanie, który był niewątpliwie słabszy, wyczerpany niewolą, miała na tyle woli, by nie poddać się i rzekła, jakby to było całkiem naturalne:

— Drabina obsunęła się... nie można jej już dosięgnąć.

Popatrzył na nią osłupiały:

— Wobec tego... jesteśmy zgubieni...

— Dlaczego?

— Niema już możliwości ucieczki...

— Jakto! A Franciszek?

— Franciszek?

— Oczywiście! Za jaką godzinę wydobędzie się i zawoła do nas... Trzeba tylko czekać cierpliwie.

— Czekać! — rzekł z przerażeniem. — Ależ przez tę godzinę — przyjdą. Nadzór jest bezustanny.

— Będziemy milczeć...

Pokazał na drzwi, w których znajdowało się okienko.

— Oni otwierają to okienko. Zobaczą nas...

— Są okiennice. Zamkniemy je...

— Wejdą!

— Więc bądźmy pełni wiary....

— Boję się o panią...

— Nie trzeba się bać... W najgorszym razie możemy się bronić — pokazała mu rewolwer.

— Obawiam się szczególnie tego, że nie będziemy mogli się bronić. Oni mają inne środki...

— Jakie?...

Nie odpowiedział. Rzucił szybkie spojrzenie na podłogę. Weronika przyglądnęła się dziwnej jej budowie.

Dokoła, tworząc obręcz przy murze, widniał szorstki granit. Ale w granicie wyryty był czworokąt, a z czterech jego boków widniały stoki oddzielające go, składające się ze starych, popękanych belek, zużytych, lecz masywnych i silnych. Jeden kraniec dotykał prawie końca przepaści.

— Pułapka? — zapytała z dreszczem.

— Nie, nie... to byłoby za ciężkie...

— Więc?

— Nie wiem... Może to nic... A jednak...

— Co?...

— Tej nocy, raczej tego rana, usłyszałem jakieś zgrzyty podemną. Jakby próby ... Nie, to już nie funkcjonuje, oni nie mogą się już tem posługiwać.

— Kto oni?

Nie czekając na odpowiedź, mówiła dalej:

— Mamy jeszcze kilka chwil... Franciszek przyjdzie nam na pomoc. Skorzystajmy z tego czasu, by powiedzieć sobie wszystko, co musimy wiedzieć ...

Udawała, że jest spokojna. Że Franciszkowi uda się wydobyć, nie wątpiła o tem ... ale czy zbliży się do okna, czy ujrzy drabinę, czy raczej nie wyjdzie z podziemi i nie uda się do klasztoru, szukając matki?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 2 maja

Św. Atanazego, bisk. dra kościoła, * 296, † 373.

Św. Zygmunta, króla męczennika.

SŁOW.: WITYMIR.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.20,	o godz. 19.03
Księżyca	„ 6.14,	„ „ —.—

Długość dnia 14.43.

Zmiany powietrza: pochmurno, wietrzno, zmiennie. — Jutro: ponuro, pochmurno, wietrzno.

Biuro porady prawne! „Katolika“

będzie czynne **w miesiącu maju b. r.** w dni następujące:

w Katowicach w redakcji „Katolika“ przy ulicy św. Stanisława nr. 4 (pierwsze piętro) **w poniedziałki** 12 i 26 maja oraz w **czwartki** 1, 8, 15 i 22 maja tylko przed południem;

w **Mikołowie** w „Oberży Krakowskiej“ p. Jana Kiela, ul. Krakowska 23 (przy targowisku) **tylko w poniedziałki 5 i 19 maja** przed południem;

w **Pszczynie** u restauratora p. Michała Zawiszy (ulica Gotsmana) we **wtorki** (dni targowe) 6, 13, 20 i 27 maja przed południem;

w **Radzionkowie** u kolportera „Katolika“ p. Jakóba Cichowskiego (przy **targowisku) w środy 7, 14, 21 i 28 maja przed południem;**

w Rybniku w restauracji p. Wieczorka **przy ulicy Raciborskiej w soboty** 3, 10, 17, 24 i 31 maja przed południem.

Biuro porady prawnej jest czynne **tylko w dni wyżej podane. W inne dni** nie udziela się porad. Czytelnicy mogą przychodzić do porady tam, gdzie im najwygodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Na odpowiedzi listowe trzeba nadesłać znaczek pocztowy za 25 groszy.

Czytelnicy! Korzystajcie w razie potrzeby z porad i pomocy naszego biura porady prawnej, a nie chodźcie do pisarzy pokątnych, którym trzeba płacić za pisanie wniosków, zażaleń itp.

Wydawnictwo i Redakcja „Katolika“.

— **Tydzień lotniczo-gazowy.** Tegoroczny tydzień lotniczo-gazowy odbędzie się od 18 do 25 maja roku bieżącego. Jak donoszą pisma warszawskie, urządzone będą popisy lotnicze na polu Mokotowskiem, pokazy publiczne z obrony przeciwgazowej, loty pasażerskie, pochody propagandowe i akademje.

— **Muzyka w szkołach.** W szkołach powszechnych nauka muzyki polega na śpiewach chóralnych, na objaśnianiu dzieciom znaczenia nut i wogóle łączy przedmiot muzyki z zabawą. Muzyka w szkołach średnich za granicą obejmuje śpiew, ewentualnie orkiestrę, zasady teorji muzyki i historję muzyki. W Polsce muzyka, jako przedmiot nieobowiązkowy, powoduje uchylanie się od tego przedmiotu. Ministerstwo oświaty ma się obecnie zastanowić nad sprawą nauki muzyki w szkołach. W tej sprawie złożony będzie w ministerjum memorjał muzyków-pedagogów, którzy uważają, że muzyka należy do przedmiotów w zakresie ogólnego wykształcenia.

— **Przejazdy kolejowe.** W Polsce posiadamy 5796 przejazdów strzeżonych, czyli zamkniętych, a 10 660 niestrzeżonych, czyli otwartych. — Obsłużenie przejazdu (przy trzech zmianach obsługi) kosztuje 6500 zł rocznie. Zaopatrzenie wszystkich przejazdów otwartych w mechaniczne zapory, poza olbrzymim jednorazowym kosztem, pociągnęłoby za sobą wydatek 70 miljonów złotych rocznie. Wobec tak olbrzymich kosztów zarządy kolejowe przystępują do szczegółowego badania tej sprawy.

Polska praktyka kolejowa, poparta praktyką kolei zagranicznych, wykazuje, że strzeżenie wszystkich przejazdów kolejowych jest zbędne, co zresztą uznano na międzynarodowym kongresie kolejowym w Londynie przed trzema laty. Naogół statystyka polska wykazuje, że liczba wypadków na przejazdach strzeżonych jest stosunkowo większa, niż na przejazdach niestrzeżonych, przytem zdarzają się często przypadki wyłamania zapory.

— **Ograniczenie ruchu na kolejach.** Minister kolei ponowił okólnik do dyrekcyj kolejowych w sprawie ograniczenia ruchu pociągów towarowych i osobowych, a wreszcie w sprawie nieprzyjmowania nowych pracowników. Wszystkie te zarządzenia podyktowane są potrzebą oszczędności.

— **Sadzenie drzew owocowych.** Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadchodzą wiadomości, że po wsiach i osadach odbywa się masowe sadzenie drzew na miejsce zniszczonych przez mrozy. Oblicza się, że w ciągu obecnego sezonu zasadzonych będzie ogółem 400 tysięcy drzewek.

— **Spadek przeładunków kolejowych.** Średnie dzienne przeładowanie na kolejach państwowych w marcu br. wynosiło 13 304 tonny, gdy w roku zeszłym 16 577 tonn, zaś w roku 1928 17 569.

Województwo śląskie.

* **Jarmarki w województwie śląskiem** w miesiącu maju 1930. Katowice: 20 maja konie, bydło, świnie, owce i kozy. Królewska Huta: 8 maja konie i bydło. Lubliniec: 6 maja konie i bydło. Rybnik: 6-go maja konie i bydło. Wodzisław: 6 maja konie i bydło. Żory: 21 maja konie i bydło. Pszczyna: 14 maja konie i bydło. Mikołów: 7 maja konie, bydło i kozy. Bieruń Stary: 21 maja bydło. Tarnowskie Góry: 14 maja bydło. Szarlej: 7 maja konie i bydło. Strumień: 14 maja ogólny.

Z Katowickiego.

Katowice. (Porzucone dzieci.) Marta Maciakowska z Katowic znalazła w bramie domu 8 przy ulicy Szopena 6-tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Policja wdrożyła dochodzenia, celem stwierdzenia nazwiska matki porzuconego niemowlęcia. — W tym samym dniu znaleziono 2 tygodniowe dziecko w kościele parafjalnym w Wełnowcu pod Katowicami. Obok dziecka leżała kartka z napisem, że chłopczyk został ochrzczony w kaplicy Sióstr Elżbietanek w Katowicach. Nazywa się Stanisław. Matki podrzutka dotychczas nie wyśledzono.

— (Wycieczka Towarzystwa Tatrzańskiego.) Górnośląski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządza na sobotę, dnia 3 maja i niedzielę 4 maja swoją pierwszą tegoroczną wycieczkę wiosenną w Beskidy. Wyjazd z Katowic w piątek, dnia 3 maja o godz. 15.30 pociągiem wycieczkowym przez Orzesze do Wisły. Gdyby pociąg wycieczkowy nie kursował, tedy następuje wyjazd o godz. 16 przez Bielsko do Wisły. Należy sobie kupić bilety wycieczkowe III klasy. Wszyscy uczestnicy spotykają się na dworcu kolejowym w Wiśle lub w pensjonacie „Elżbietanka“ pod Kubalonką, niedaleko Halamówki. W pensjonacie „Elżbietanka“ nocleg. Poprzednio należy zgłosić się w sekretarjacie w Katowicach, ul. Królowej Jadwigi. Telefon 16-64.

— (Poszukiwanie sprzeniewiercy.) Policja poszukuje 18-letniego Zygfryda Israela, który był zatrudniony w Tarnowie. Israel sprzeniewierzył na szkodę swego pracodawcy 3 tysiące złotych. Dotychczas nie stwierdzono, gdzie przebywa.

— (Kustos skazany na dwa miesiące więzienia.) Wydawca „Głosu Górnego Śląska“, p. Kustos z Katowic odpowiadał w tych dniach przed sądem powiatowym w Rybniku, oskarżony o obelgę, o oczernienie wydawcy pisma „Katholische Volkszeiung“, p. Trunkhardta w Rybniku, Rozprawa trwała przez cały dzień. W południe przewodniczący sądu zarządził przerwę obiadową. Po południu Kustos nie przybył do sali rozpraw, lecz przysłał uwiadomienie, że w biurze kupca p. N. nagle zasłabł. Posłaniec wręczył przewodniczącemu także świadectwo lekarskie. Zaznaczyć należy, że świadkowie Kustosa nie zeznali na jego korzyść. Trybunał skazał p. Kustosa na 2 miesiące więzienia. koszta sądowe i ogłoszenie wyroku w dziennikach.

— (Z kroniki policyjnej.) Do więzienia sądowego w Katowicach odstawiono 27-letniego Hermana Laksa z Krakowa. Lachs był poszukiwany przez sąd powiatowy w Katowicach, prokuratorję w Łodzi oraz sąd powiatowy w Sosnowcu. — Leon Górniaczyk z Katowic i Oton Gwoździk z Załęża zostali przytrzymani pod zarzutem kradzieży proszku do pieczenia, wartości 150 złotych na szkodę firmy „Oetker“ w Katowicach. — Paulina Strencel z Katowic, lat 53, została przytrzymana pod zatrzutem przywłaszczenia sobie 6 kapeluszy damskich na szkodę kupca J. Koniecznego w Królewskiej Hucie. Sprawę skierowano do sądu.

— (Nieudana kradzież samochodu.) Longin Jagiełka z Katowic uwiadomił policję, że nieznani złodzieje skradli samochód osobowy, który stał bez dozoru na ulicy Marszałka Piłsudskiego. Właścicielem samochodu jest Wiktor Zieliński z Katowic. W kilka godzin później znalezione skradzione auto w rowie przydrożnym obok koszar 73 pułku piechoty w Katowicach. Auto jest znacznie uszkodzone.

— (Zamykać mieszkania.) Stanisław Olszewski z Katowic, ulica Mikołowska 33, został dotkliwie poszkodowany przez złodzieja. Olszewski uwiadomił policję, że do jego niezamkniętego mieszkania wszedł złodziej i przywłaszczył sobie 850 złotych.

Mysłowice. (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony naprawą dachu na domostwie Augustyny Szewczykowej robotnik Jan Odzywalski z Mysłowic, spadł z dachu na schody w sieni, przyczem doznał wewnętrznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego.

Rożdzień w Katowickiem. (Włamanie.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do biura firmy „Progres“ w Rożdzieniu. Niewyśledzony dotychczas złodziej przywłaszczył sobie dwa rowery i zegar.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Obchód święta narodowego.) Obchód 3-go Maja w Królewskiej Hucie zapowiada się nadzwyczaj okazale. Komitet opracował następujący program obchodu: W piątek, dnia 2 maja: wieczorem o godz. 19 zbierają się organizacje przysposobienia wojskowego na rynku obok magistratu, skąd wyruszy capstrzyk z pochodniami i przy dźwiękach orkiestr. O tej samej godzinie odbędą się uroczyste wieczornice ludowe w następujących punktach miasta: na sali hotelu „Hrabia Reden“, w auli gimnazjum klasycznego, w auli gimnazjum żeńskiego, w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, w szkole V, w szkole XV oraz na Klimzowcu na sali p. Słoczyka. Wstęp na wieczornice jest bezpłatny dla wszystkich. — W sobotę, dnia 3 maja: o godz. 6 rano pobudka. O godz. 9 zbiórka przysposobienia wojskowego obok magistratu. Na placu obok hali targowej zbierają się związki zawodowe, towarzystwa miejscowe, szkoły średnie i powszechne oraz cechy, skąd wyruszą w pochodzie na rynek, gdzie przed ratuszem odbędzie się o godzinie 10 nabożeństwo polowe. Umieszczone na kilku punktach rozgłośniki umożliwią wszystkim zebranym na rynku wysłuchanie kazania. Po nabożeństwie wyruszy pochód ulicą Głowackiego, Moniuszki, Wolności, obok pomnika Powstańca, gdzie odbędzie się defilada przed przedstawicielami władz. Rozwiązanie pochodu nastąpi na ulicy Dąbrowskiego. O godz. 3 po południu odbędą się na stadjonie zawody lekkoatletyczne. O godz. 4.30 rozgrywki piłki nożnej. O godz. 3 odbędzie się na Klimzowcu w gmachu szkolnym poświęcenie i otwarcie bibljoteki T. C. L. Również o godz. 3 po południu rozpocznie się zabawa ludowa na górze Redena, urozmaicona koncertem oraz różnemi niespodziankami. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się uroczysta akademja na sali hotelu „Hr. Reden“, której program wypełnią: przemówienie ks. kap. dr. Milika, produkcje muzykalne orkiestry wojskowej 75 pułku piechoty, występy chórów szkół powszechnych, chóru gimnazjum żeńskiego, chóru urzędników magistrackich, deklamacje oraz jednoaktówka p. t. „Trzeci Maj“, którą odegra zespół amatorski Związku Podoficerów Rezerwy z Królewskiej Huty. Wstęp na akademję: loże 2 zł, krzesła 1,50 i 1 zł, wstęp 50 groszy. — Na wieży ratuszowej będą wygrywane hejnały i pieśni narodowe wieczorem 2 i 3 maja.

— (Wieczornica harcerska.) W niedzielę, dnia 4 maja o godzinie 18 urządza III męska drużyna harcerska im. Dyonizego Czachowskiego przy gimnazjum matematyczno-przyrodniczem w Król. Hucie wieczornicę harcerską w auli wymienionego gimnazjum, ul. Św. Piotra 5. Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek.

— (Zmyślony napad rabunkowy.) Na ulicy Krakusa w Królewskiej Hucie znaleziono bezrobotnego W. Wieczorka, lat 35, zamieszkałego w Królewskiej Hucie. Ze względu na obrażenia odstawiono go do szpitala, a po opatrzeniu rany odesłano do domu. W międzyczasie stwierdzono, że Wieczorek otrzymał z kasy magistrackiej 20 złotych na pokrycie kosztów podróży do Krakowa celem poddania się badaniu lekarskiemu. Wieczorek pozostał w Królewskiej Hucie, 20 złotych przepił, poczem położył się na bruk ulicy i zadał sobie ranę, aby upozorować napad rabunkowy. Zamiar ten nie udał się, nadto czekają Wieczorka zapewne różne nieprzyjemności za wprowadzenie w błąd władzy bezpieczeństwa.

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z parafji.) Tegoroczny odpust z powodu wyborów do sejmu śląskiego został odłożony na niedzielę, dnia 18-go maja.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Kradzież w hucie.) Zatrudniony w hucie cynkowej Konrad Zambok z Lipin przywłaszczył sobie cztery płyty cynkowe, ważące 65 kg. Kradzież zgłosił dozorca huty Konstanty Palus.

Piekary Wielkie. (Złote gody małżeńskie.) W ubiegły wtorek obchodzili małżonkowie Walenty Świder i Franciszka z domu Franielów rzadką uroczystość złotych godów małżeńskich. Jubilaci, należący do najpoważniejszych obywateli Piekar

Wielkich, mimo sędziwego wieku, cieszą się jeszcze dobrem zdrowiem i niezwykłą rzeźkością umysłu. Z okazji tej wręczył naczelnik gminy p. Pudlik Szanownym Jubilatom upominek, uchwalony przez radę gminę na ostatniem posiedzeniu. Nadmienić należy, że p. Świder od 23 lat pełni obowiązki dozorcy urządzeń oświetlenia elektrycznego i wodociągów w Piekarach Wielkich. Wspomnieć również wypadnie jeszcze, iż w tymże samym dniu wychodziła zamąż jedna z córek państwa Świdrów.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy.) Na drodze w Tychach nastąpiło zderzenie między samochodem osobowym, a furmanką Józefa Goldy z Tychów. Winę ponosi szofer, ponieważ nie dawał znaków ostrzegawczych.

Golowiec w Pszczyńskiem. (Ogień zniszczył stodołę.) Z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w obejściu chałupnika Pawła Szczepanka. Ogień zniszczył stodołę, zapas słomy i maszyny rolnicze.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Aresztowanie przemytnika.) Ernest Sitek z Kamienia, lat 26, został przytrzymany przez policję pod zarzutem przemycenia -20 litrów eteru z Niemiec do Polski. Wymienionego przemytnika odstawiono do inspektoratu straży granicznej w Rybniku.

— (Legalizowanie wag.) Urzędowo donoszą, że legalizowanie wag i ciężarków, przeznaczonych do ważenia towarów, odbędzie się w Rybniku w czasie od 5 maja.

— (Samochód w płomieniach.) Autobus firmy Wieczorek w Rybniku, podczas jazdy do Żor, został objęty płomieniami, zapewne wskutek defektu motoru. Płomienie zostały stłumione przez straż pożarną. Właściciel samochodu poniósł znaczną szkodę.

Gorzyce w Rybnickiem. (Złodziej na piorunochronie.) Niewyśledzony dotychczas amator platyny wdrapał się na komin 60 metrów wysoki tutejszej unieruchomionej kopalni i przywłaszczył sobie czubek piorunochronu, który sporządzony był z platyny. Platyna należy do kruszców szlachetnych i jest znacznie droższą, niż złoto.

Wilcza Dolna w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) W niedzielę 27 kwietnia stało się tu okropne nieszczęście. Oddział Strzelców wracał z ćwiczeń z orkiestrą, a obok orkiestry, jak to zwykle bywa, znajdowała się gromada dzieci. Gdy oddział minął rzeźnię Doleżyka, u którego podwórzu stały konie młynarza Ludwika, zaprzęgnięte u bryczki, puszczono w warsztacie rzeźnika w ruch motor do mielenia mięsa. Konie spłoszyły się, i wypadły z podwórza wprost na gromadę dzieci. Ośmioro dzieci doznało ciężkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił im kierownik szkoły Mazurek. Oberżysta p. Wiosna użyczył auta, na którem dzieci przewieziono do szpitala w Knurowie. Tylko troje dzieci ciężej rannych pozostało w szpitalu.

— (Uroczystość parafjalna.) W ubiegłą niedzielę przystępowały dziatki tutejszej parafji po raz pierwszy do Komunji św. W. ks. administrator Walenta wygłosił podniosłe kazanie, wskazując dzieciom drogę, po której kroczyć mają przez całe życie. Upominał on dziatki, przystępujące pierwszy raz do Stołu Pańskiego, aby zawsze kochały Boga i Ojczyznę. Po nabożeństwie dzieci otrzymały śniadanie u kierownika szkoły.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Pobór rocznika 1909.) W czasie od 2 do 20 maja będzie czynna w mieście Tarnowskie Góry i w powiecie tarnogórskim komisja poborowa, która dokona przeglądu rocznika 1909 oraz cofniętych od służby wojskowej roczników 1907 i 1908. Starostwo tarnogórskie ogłosiło plan poboru plakatami, które rozlepiono we wszystkich gminach powiatu tarnogórskiego. W związku z działalnością komisji poborowej wydano zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 2 i pół procent alkoholu: w Tarnowskich Górach od 1 do 9 maja z wyjątkiem 3 i 4 maja. W Rybnej, Lasowicach, Sowicach i Opatowicach od 6 do 7 maja b. r., w Bobrownikach, Rudnych Piekarach i Reptach Nowych od 7 do 8 maja b. r., w Piasecznej, Tarnowicach Starych i Reptach Starych od 8 do 9 maja b. r., w Miasteczku, Żyglinie, Żyglinku, Jędrysku i Truszczycach od 12 do 14 maja b. r., w Pniowcu, Boruszowcu, Mikołesce i Brynicy od 13 do 14 maja b. r., w Radzionkowie od 15 do 20 maja b. r., w Nakle, Orzechu, Świerklańcu i Kozłowej Górze od 18 do 20 maja br.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 kwietnia: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.88 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.39 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 30 kwietnia 1930 r.

Żyto 18—18.50, pszenica 41—42, jęczmień browarowy 24.50—26, jęczmień na krupy 21—22, owies 18—19, mąka pszeniczna 62—67, mąka pszeniczna luksusowa 72—77, mąka żytnia 34—35. Usposobienie spokojne.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Usiłowana kradzież kolejowa.) Przy wagonie, który stał na dworcu kolejowym w Nowych Herbach, oderwano plombę, poczem skradziono 4 bale surowego tytoniu, wagi 135 kg. Złodziej porzucił łup złodziejski na torze kolejowym, ponieważ został spłoszony przez stróża nocnego.

Pawonków w Lublinieckiem. (Pożar lasu.) Przed kilku dniami wybuchł pożar w lesie dr. Jakóba Kanarka w Pawonkowie. Ogień zniszczył około 2 morgi lasu. Istnieje przypuszczenie, że pożar wybuchł wskutek porzucenia niedopałka.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Samobójstwo.) W mieście Cieszynie wydarzył się znowu wypadek samobójstwa. Tym razem odebrała sobie życie przez powieszenie Anna Kiszowa, lat 34. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Kiczyce w Cieszyńskiem. (Łuna nad wsią.) Przed kilku dniami szalał tu wielki pożar, który zniszczył stodołę i dach na domostwie Pawła Marka. Gospodarz Marek ustalił szkodę pożarową na 10 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Bielsko. (Włamanie do kancelarji urzędu parafjalnego.) W nocy na 28 kwietnia nieznany dotychczas złoczyńca włamał się do kancelarji urzędu parafjalnego w Kamienicy, powiat Bielsko. Włamywacz skradł dwa kielichy i monstrancję. O kradzieży uwiadomiono policję.

Mnich w Bielskiem. (Dzieciobójstwo.) Zofja Siąkała, zamieszkała w Mnichu, powiat Bielsko, zabiła swe nieślubne dziecko. Zwłoki noworodka zakopała w ogrodzie. Dzieciobójczynię aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem w Strumieniu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wyrok w procesie komunistycznym.) Jak już doniesiśmy, przed sądem w Sosnowcu toczył się w tych dniach wielki proces komunistyczny przeciwko 25 komunistom z Rozenkrancem, Rosołowskim i Urgaczem na czele, oskarżonym o działalność antypaństwową i propagandę komunistyczną, prowadzoną z polecenia centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Po kilkudniowej rozprawie trybunał ogłosił wyrok. Skazano: Stanisława Wawro na 4 lata więzienia, Eliszę Rozenkranca, Anastazego Kowalczyka i Rywkę vel Różę Malinowier po 3 lata, Eugenjusza Rosołowskiego, Marjannę Urgacza po 2 lata, Józefa Niewiadomskiego na półtora roku, oraz Jankla Hersza Gewercmana, Zbigniewa Cedlera, Bajbę Pachtera, Wacława Tarasina, Andrzeja Filipowskiego, Fyrmetę vel Franię Rozenkranc, Stanisławę Borowik i Chajma Dawida Birna po roku więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Resztę oskarżonych uwolniono.

Kraków. (Straszny czyn w wigilję ślubu.) Stanisław Piątek, palacz kotłowni w Prokocimie pod Krakowem, miał wejść w związki małżeńskie. W wigilję ślubu przybyło do Piątka trzech kolegów na pożegnalną ucztę kawalerską. Z niewiadomych przyczyn gospodarz przybyłych wyprosił z mieszkania. Obrażeni, wymyślali go, czem rozgniewany Piątek schwycił za nóż kuchenny i ciężko pokaleczył przyjaciół. Dwóch z nich zmarło wskutek upływu krwi, trzeci zaś ciężko ranny, leży w szpitalu. Morderca po dokonanej masakrze zbiegł, jednak policja wkrótce go ujęła i osadziła w więzieniu.

Szczakowa. (Występ rabusiów kolejowych.) W tych dniach nieznani sprawcy włamali się do pociągu towarowego na przestrzeni Szczakowa — Ciężkowice i wyrzucili z niego skrzynkę z wyrobami sukienniczemi, bal materji wagi około 16 kg, skórę podeszwową wagi 10 kg, a nadto rozbili kilka skrzyń z obuwiem gumowem, z których zabrali kilka par.

Kolno. (Przemyt jedwabiu.) Placówkę straży granicznej w Łysach poinformowano o tem, iż mieszkańcy tej wsi trudnią się przemytnictwem. Urządzono zasadzkę. Podczas jednej z ubiegłych nocy straż zauważyła 4-ch osobników z workami, zdążających od strony niemieckiej. Pomimo sygnałów ostrzegawczych osobnicy owi rzucili się do ucieczki, pozostawiając kontrabandę w postaci jedwabiu, koronek i manufaktury. Straż, oddając kilka strzałów, zatrzymała zawodowego przemytnika, Teofila Puławskiego.

Sztum. (Straszny wypadek samochodowy.) Na szosie w Mątkach pod Sztumem na Powiślu wjechał samochód, kierowany przez mistrza rzeźnickiego Giesego z całym impetem na drzewo przydróżne i rozbił się; z pasażerów ponieśli śmierć na miejscu właściciel cukierni Koppenhagen i Urbutt z Elblaga; ciężko pokaleczona żonę zabitego K. umieszczono w szpitalu w Sztumie; dwie dalsze osoby odniosły lżejsze kontuzje.

Warszawa. (Cudowne ocalenie.) W kamienicy 46 przy ulicy Pańskiej w Warszawie z balkonu 4 piętra spadła 3-letnia wnuczka dozorcy domu Irena Breslerówna. W momencie tym na podwórzu bawiło się kilkoro dziecie. Upadające dziecko chwyciła w ręce 7-letnia córka jednego z lokatorów żydowskich i pod ciężarem tym upadła. W chwilę jednakże potem obie dziewczynki podniosły się zupełnie zdrowe i rozpoczęły dalsza zabawę.

Czego nie wolno egzekutorowi zajmować.

Według przepisów cywilnej procedury sądowej wolne od zajęcia przez egzekutora są: 1. części ubrania, łóżka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne; 2. środki żywności, opału i oświetlenia, potrzebne na cztery tygodnie, względnie gotówka, jaka jest na zakupno tychże potrzebna; 3. jedna dojna krowa, lub wzamian tejże dwie kozy, razem z potrzebnem na 4 tygodnie pożywieniem i podściółką; 4. u rolników, rzemieślników i robotników przemysłowych narzędzia, potrzebne do wykonania pracy zarobkowej. W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy, nie należące do dłużnika, winien żądać od egzekutora zaprotokółowania tego poświadczena, a w razie odmowy ze strony tegoż, winien o tem donieść władzy, która egzekucję przeprowadza. Pamiętać trzeba, że termin pierwszej licytacji nie może być naznaczony wcześniej, jak w trzy tygodnie od dnia zajęcia. Z tego terminu należy skorzystać i sprawę polubownie załatwić.

Ze Śląska Opolskiego

Zmiany w duchowieństwie.

Przeniesieni odn. ustanowieni zostali: Nowowyświęcony ks. Feliks **Jonietz** w Głogówku jako kapelan w Rychbachu. Ks. kapelan Karol **Kupka** w Wolawie (Wohlau) jako kapelan zamkowy w Niemodlinie. Nowowyświęcony ks. Roman **Skrzypek** w Żernikach pod Gliwicami jako kapelan do Bogaciny (pow. oleski). Ks. kapelan Józef **Brzenska** w Toszku jako kuratus do Świbia (pow. gliwicki). Nowowyświęcony ks. Antoni **Lischka** w Grzędzinie (pow. kozielski) jako kapelan do Toszka. Dziekan August **Klement** w Puszynie jako kapelan w Budkowicach jako proboszcz w Bodzanowicach (pow. oleski).

*

W poniedziałek wielkanocny zmarł we **Wrocławiu** prowincjał śląskiej prowincji zakonu Braci Miłosierdzia, O. Rafał Peukert. Zmarły był kolejno przeorem klasztorów w Pilchowicach, Prudniku i Wrocławiu. R. i. p.

Z Bytomskiego.

W drugie święto wielkanocne obchodziło Towarzystwo młodzieży im. św. Stanisława Kostki w **Bytomiu** tradycyjne święcone połączone z konkursem deklamacyjnym. Na wstępie składali sobie obecni wzajemne życzenia przy dzieleniu się jajkiem wielkanocnem. Podczas spożywania bożych darów przygrywała doborowa muzyka towarzyska. Cała uroczystość minęła wśród serdecznego nastroju przyjacielskiego.

*

W drugie święto wielkanocne przystępowały polskie dziatki w **Bobrku** do pierwszej Komunji św. Było wprawdzie troje dzieci więcej, aniżeli w zeszłym roku, ale pomimoto, liczba ta jest znikoma wobec tej liczby dzieci, co chodzą na naukę niemiecką. Nie można winy przypisywać temu lub owemu, gdyż jedynie winni są temu rodzice.

Z Gliwickiego.

Związek kół śpiewackich na Śląsk Opolski zwołuje tegoroczny zjazd delegatów na niedzielę, dnia 27 kwietnia o godz. 3 po południu do **Gliwic,** do biura Związków Polaków przy ulicy Wilhelmstrasse 53.

Z Kozielskiego.

Na miejsce zmarłego ks. proboszcza i dziekana Molkiego w **Gościęcinie** powołała władza duchowna ks. proboszcza Buschmanna. W środę poświąteczną odbyło się uroczyste jego wprowadzenie. Wprowadzenia dokonał ksiądz dziekan Drost. Ks. Buschmann był od roku 1911 do roku 1929 proboszczem w Bielszowicach.

*

Ks. kuratus Müller w **Reńskiejwsi** został przeniesiony do Halbau pod Żeganem. Na jego miejsce powołała władza duchowna ks. kapelana Richtera z Szobiszowic pod Gliwicami.

*

Jednej z ubiegłych nocy wybuchł pożar w posiadłości gospodarza Mazura w **Pirkowie.** Ogień zniszczył dach domu mieszkalnego. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Z Strzeleckiego.

Przy rozbieraniu pewnego starego domu w **Suchej** załamała się nagle ściana i zasypała rolnika Jaskułę. Nieszczęśliwego wydobyto z pod gruzów z ciężkiemi obrażeniami.

Z ruchu przedwyborczego.

Ciężki zarzut.

W jednym z ostatnich numerów „Polonji“ zamieścił p. Korfanty wiadomość, że wytoczy skargę sędziemu p. Witczakowi, ponieważ tenże, odpierając zarzuty pod jego adresem skierowane, nazwał „Polonję“ organem starego fałszerza weksli, Korfantego.

W związku z tem zamieściła „Polska Zachodnia“ następujące oświadczenie p. Witczaka:

„Z zadowoleniem stwierdzam, że nareszcie p. Korfanty zdecydował się spowodować wyjaśnienie ciężkich zarzutów, wytoczonych mu z powodu sfałszowania przez niego weksli dla własnej korzyści. Szkoda tylko, że zamierza uczynić to dopiero teraz, krótko przed wyborami, starając się wywołać mniemanie, jakobym zarzut ten podniósł w zapale walki wyborczej i jakoby zarzut był oszczerstwem.

Mam zwyczaj podnosić tylko zarzuty, których prawdziwość jest dla mnie ustalona i dlatego wolno mi przypomnieć:

1) że w roku 1927 wytoczyłem na łamach „Polski Zachodniej“ ten sam zarzut, podpisując się imieniem i nazwiskiem;

2) że pan Wojewoda dr. Grażyński na rozprawie ustnej przed Sądem Marszałkowskim w Warszawie: a) ten sam zarzut podniósł, b) ofiarował na treść zarzutu środki dowodowe, c) że p. Korfanty na zapytanie przewodniczącego Sądu Marszałkowskiego, p. posła Thugutta zgodził się wyraźnie na rozpatrzenie zarzutu sfałszowania weksli i jeszcze wielu innych przez Sąd Obywatelski, który ad hoc miał zostać zwołany:

3) że w grudniu 1927 roku otrzymałem list od p. posła Thugutta, wzywający mnie do dostarczenia danych, dotyczących zarzutu sfałszowania przez p. Korfantego weksli, że zgodziłem się na to i że tylko uchylenie się p. Korfantego od zwołania Sądu Obywatelskiego uniemożliwiało rozpatrzenie tak przykrego dla p. Korfantego zarzutu.

Zaznaczam nadto, że nie tylko zasada „qui tacet consentire videtur“ (kto milczy, ten potwierdza) uprawnia mnie do wytoczenia powyższego zarzutu, lecz szczególnie fachowa ocena materjału dowodowego, znanego przypuszczalnie również dobrze p. Korfantemu.

Muszę więc zaprotestować publicznie z powodu insynuacji, jakobym dopuścił się oszczerstwa w zapale wyborczym i mam nadzieję, że p. Korfanty istotnie skargę wniesie.

Wyrok Sądu Marszałkowskiego potwierdził przecież również prawdziwość zarzutów, które p. Korfanty nazywał oszczerstwem.

Czołowy kandydat w okręgu katowickim.



Dr. Adam Kocur.

Dr. Kocur Adam prezydent miasta Katowic urodzony dn. 1 maja 1894 r. w Kuźni Raciborskiej, pow. Racibórz. Uczęszczał do szkoły ludowej w Kuźni Raciborskiej, w latach 1904—13 do gimnazjum w Raciborzu. W roku 1913 rozpoczął studja na Wydziale filozoficzno-teologicznym uniwersytetu we Wrocławiu. W roku 1914 został powołany do wojska, odbył kampanję wojenną na froncie rosyjskim i francuskim. W roku 1916 uzyskał stopień podporucznika.

Po zakończeniu wojny brał w końcu roku 1918 i w początkach 1919 udział w pracach organizacyjnych polskiego ruchu wyzwoleńczego na Górnym Śląsku, jednakowoż wskutek prześladowań ze strony władz niemieckich musiał uchodzić z Górnego Śląska do Wielkopolski, gdzie jako porucznik dowodził I. bataljonem 6 pułku Strzelców Wielkopolskich w walkach pod Lesznem i Zbąszyniem, w których został ranny.

W roku 1919 powraca na Górny Śląsk, bierze udział w 3-ch powstaniach śląskich i w pracach plebiscytowych, w międzyczasie od roku 1920 do 1922 pełnił służbę w stopniu kapitana w Police de Haute Silesie w Gliwicach, Katowicach-Bogucicach i Królewskiej Hucie, jako polski dowódca sotni policyjnych. W tym charakterze, bronił gorąco interesów polskich, przez co miał niejednokrotnie zatargi z władzami koalicyjnemi. Przed przejęciem Górnego Śląska przez władze polskie został powołany do prac przygotowawczych, organizując komendę Miasta Katowic, na którem to stanowisku pozostał aż do dn. 31. X. 1922 r.

Po zwolnieniu się z wojska przeszedł do służby w Dyrekcji Policji w Katowicach, jako praktykant administracyjny. W tym czasie współpracował ze Związkiem Powstańców Śląskich, w latach 1922—23 został Głównym komendantem tejże organizacji. W latach 1924/26 ukończył Wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W roku 1928 uzyskał stopień doktora praw. Po ukończeniu studjów wstąpił w roku 1926 do służby sądowej w charakterze aplikanta. W końcu tego roku zamianowany został Głównym Komendantem Policji Województwa Śląskiego, w stopniu inspektora Policji i pozostaje na tem stanowisku do lipca 1928 r. W lipcu 1928 został wybrany przez Radę Miejską na stanowisko Prezydenta Miasta Katowic.

Nasz czołowy kandydat bierze bardzo żywy udział w pracy społecznej, piastuje godność prezesa Śląskiej Federacji b. Obrońców Ojczyzny, prezesa Śląskiego Okręgu Związku Oficerów Rezerwy, wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej, Prezesa Śląskiego Klubu Narciarskiego, Prezesa Zarządu Powiatowego Powstańców Śląskich, pozatem jest członkiem Wydziału Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich, członkiem Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego, członkiem Zarządu Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. i wielu innych organizacyj społecznych i sportowych.

P. Szuścik wystąpił z „Piasta“.

Do zarządu okręgowego stronnictwa „Piast“ w Cieszynie nadesłał pan Szuścik następujące pismo:

„Niniejszem zgłaszam moje wystąpienie z Zarządu stronnictwa „Piast“. Nie mogę należeć do stronnictwa, które zamiast skupiać, rozbija ludność wiejską i szczuje ją do walki z rządem polskim na zagrożonych Kresach Zachodnich.

Jestem głęboko przekonany, że ostatni zakaz łączenia się z listą prorządową doszedł do skutku wskutek ordynarnej zdrady interesów ludności wiejskiej przez uprzednie porozumienie się pośrednio czy bezpośrednie z Korfantym. Konferencja w Katowicach między Witosem, Bobkiem w obecności księdza Panasia mówi o tem wyraźnie.

Opuszczam stronnictwo z głęboką pogardą dla ludzi, którzy haniebnie kupczą przekonaniami i sztandarami li tylko dla dogodzenia swym niskim ambicjom.“

Zebranie inwalidów w Rudzie.

W „Domu Narodowym“ w **Rudzie** odbyło się w ubiegły wtorek zebranie **inwalidów**, dwów i sierot, którzy zgromadzili się w liczbie około 200 osób. O sprawach inwalidzkich mówił prezes Związku inwalidów p. Świeca, o wyborach do sejmu śląskiego redaktor Godula z „Katolika“. W przystępnych słowach mówcy przedstawili obecne ciężkie położenie inwalidów, których najzupełniej zawiódł pierwszy sejm śląski, bo posłowie tego sejmu, zamiast bronić spraw biednego ludu śląskiego (robotników i inwalidów), kumali się z wielkim przemysłem, od którego brali pieniądze dla siebie. To też przyszły sejm śląski ma do spełnienia względem robotników i inwalidów wielkie zadania. Spełni je tylko wtenczas, gdy w nim zasiadać będą ludzie, którzy rozumią położenie ludu pracującego i weteranów pracy i szczerze zajmą się ich losem. Gwarancję obrony interesów ludności śląskiej dają nam tylko kandydaci listy nr. 8 Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Zgromadzeni przyjęli wywody mówców z wielkiem zadowoleniem i jednogłośnie oświadczyli się za listą nr. 8. Wszyscy robotnicy i inwalidzi oddają głos swój tylko na tą listę!

Wiec wyborczy w Zawodziu.

Z ramienia komitetu wyborczego Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy odbył się w **Zawodziu** we wtorek 29 kwietnia b. r. wiec wyborczy. Mimo niepogody przybyło na wiec licznie obywatelstwo miejscowe. Poważny był zastęp naszych niewiast. Wiec zagaił członek komitetu pan Wyglenda, poczem zdawali sprawozdania z działalności rady miejskiej radni pp. Broda i Achtelik. Program Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, zadania sejmu śląskiego i działalność tegoż sejmu przedstawił bardzo obszernie adwokat pan dr. Dąbrowski z Katowic, poczem o sprawach robotniczych i inwalidzkich przemówił redaktor Godula z „Katolika“. Po tych przemówieniach zabrał głos p. profesor Ligoń na temat działalności Tow. Przyjaciół Teatru. W dyskusji przemawiało kilku mówców, którzy jednogłośnie oświadczyli się za listą nr. 8 Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Wiec trwał przeszło trzy godziny.

Chrześcijaństwo na Wschodzie.

Ks. dr. Baur, benedyktyn, ogłasza w „Catholica Unio“ w Monachjum poniższe dane o stanie chrześcijaństwa na Wschodzie. Na terytorjach i w krajach, które niegdyś podlegały wpływom byłego państwa bizantyjsko-greckiego i patrjarchy z Konstantynopola, to znaczy w dzisiejszej Turcji, w Egipcie, Syrji i Persji, na Bałkanach, w Polsce i przedewszystkiem w Rosji żyje 165 miljonów chrześcijan, nie uznających Papieża jako Głowy całego, niepodzielnego Kościoła katolickiego. Z liczby tej tylko około 12,5 miljona chrześcijan wschodnich należy do unji. Natomiast liczba tych, którzy żyją w oderwaniu od Rzymu, wynosi około 147 miljonów. Do liczby tej należy dodać jeszcze około pięciu miljonów tych mieszkańców Wschodu, którzy należą do dawnych sekt nestorjanów i monfizytów oraz do protestantyzmu. Z pośród 147 miljonów prawosławnych do samej tylko Rosji należy nie mniej niż 110 miljonów. Oprócz tego jest jeszcze 5,6 miljonów Serbów, 4 miljony Bułgarów, prawie 3 miljony Ukraińców, 12 miljonów Rumunów, 2,5 Gruzinów i około pół miljona prawosławnych w Estonji, Finlandji, Czechosłowacji i Albanji. Do nich dochodzą jeszcze katolicy uniccy w liczbie około 11,4 miljonów. Wszyscy oni mają nabożeństwa według obrządku bizantyjskiego i w języku starosłowiańskim (lub narodowym).

Inni prawosławni Wschodu, którzy również posługują się obrządkiem bizantyjskim, używają w życiu kościelnem języka starogreckiego (Grecja i Grecy w Turcji, na Cyprze i w Ameryce Półn.). Razem jest ich 6,5 miljona. Do tego dochodzi jeszcze 0,25 miljona unitów, podczas gdy t. zw. Melchici (to znaczy ci, którzy uznają naukę soboru w Chalcedonie o dwóch naturach Chrystusa Pana w jednej osobie i mieszkają w Syrji, Palestynie, Egipcie i na Synaju) liczą tylko około 320 000 prawosławnych i 25 000 unitów.

Obok obrządku bizantyjskiego jest jeszcze pięć innych obrządków wschodnich albo gmin kościelnych, które jednak są niebardzo liczne. Należą do nich: obrządek ormiański z trzema miljonami prawosławnych i 115 000 unitów; obrządek syryjski z 80 000 „jakobitów“ (= monofizytów) i 45.000 unitów; obrządek chaldejski z 396 000 nestorjanów i 507.000 unitów (mieszkają oni w Chaldei i na wybrzeżu malabarskiem); obrządek maronicki Maronitów, liczących około 375 000 dusz i będących prawie bez wyjątku unitami (225 000 w Syrji, 150 000 w Ameryce Półn.); wreszcie obrządek koptyjski (z językiem kościelnym koptyjskim i arabskim), do którego należy 800 000 Koptów (= Egipcjan = monofizytów) i 25 000 unitów. Do tych ostatnich należy dodać jeszcze 4 miljony monofizyckich i 20 000 unickich Abisyńczyków, którzy w liturgji używają obrządku koptyjskiego, ale równocześnie posługują się językiem abisyńskim (językiem Gheez).

A zatem całe chrześcijaństwo wschodnie liczy, okrągło biorąc, 165 miljonów dusz, w tem prawosławnych, schizmatyków (oderwanych od Rzymu) jest 147,3 mil., (= 89,2 %), heretyków (nestorjanów, monofizytów i protestantów) 5,3 mil. (= 3,2 %) i katolików-unitów 12,5 milj. (= 7,6 %).

Święto narodowe na Litwie.

Kowno. Dzień 15 maja ustalono przez konstytucję jako dzień święta narodowego. W dniu tym bowiem w roku 1920 nastąpiło uroczyste otwarcie sejmu ustawodawczego. W związku z 10-leciem b. posłowie na sejm złożyli na ręce prezydenta podanie z prośbą o zezwolenie urządzenia uroczystego posiedzenia w sali teatru miejskiego. Dotychczas prezydent nie dał odpowiedzi. (Pat.)

Nadużycie gościnności.

Paryż. Odstawiono do granicy 22 cudzoziemców, którzy nie zachowali neutralności politycznej, wymaganej od cudzoziemców, przebywających we Francji. (Pat.)

Wybuch miny w kopalni.

Milhuza. W kamieniołomach Pfaffenheim nie wybuchła założona mina. Kiedy zaś robotnicy odkopali ją celem założenia nowego ładunku, mina eksplodowała, skutkiem czego 2 robotników poniosło śmierć. (Pat.)

Represje rządu angielskiego w Indjach.

Delhi. Syn Ghandiego, Dywidas, został skazany na rok więzienia za udział w akcji antyangielskiej. (PAT.)

Walka więźniów z dyrektorem.

Columbus. Od czasu wybuchu pożaru w tutejszem więzieniu więźniowie nie chcą pracować, domagając się zwolnienia dyrektora więzienia. Dyrektor zdecydowany jest stłumić bierny opór więźniów, którym oznajmił, że nie zgodzi się na żadne targi. Więźniowie muszą pracować, albo będą cierpieli głód. (PAT.)

Dyrektor K. A. P-ej u Ojca św.

W poniedziałek wielkanocny, dn. 21 bm., Ojciec św. udzielił prywatnej audjencji dyrektorowi Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, ks. prałatowi Zygmuntowi Kaczyńskiemu. W toku dłuższej rozmowy Jego Świątobliwość żywo interesował się rozwojem katolickiej prasy polskiej, udzielając jej na zakończenie audjencji Swego Apostolskiego Błogosławieństwa. (K. A. P.)

PROGRAM RADJOWY.

Piątek 2 maja 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczy z Krakowa p. t. „Ochrona zabytków przedhistorycznych w ziemi krakowskiej i śląskiej“. — 17.45 Koncert orkiestry z Warszawy. 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody“. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. oraz komunikaty sportowe. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Kącik artystyczny. — 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert orkiestry salonowej. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — Po koncercie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10—15.35 Transmisje z Warszawy. — 16.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.50 Rozmaitości. — 20.15 Koncert z Warszawy. — Po koncercie komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 16.45 Słuchowisko dla dzieci. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.55 do 19.50 Odczyty. — 20.15 Odczyt z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Popularny koncert radjoorkiestry. — 18.40 Odczyt. — 19.05 Wesoła muzyka. — 20.05 Komedja. — 21.40 Recital pianisty kompozytora Waltera Niemanna.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.40 i 16.05 Odczyty. — 16.30 Lekki koncert. — 17.30 Odczyt. — 19.00 Bawarska muzyka ludowa. — 20.30 Wieczór Lehara. — 23.00 Muzyka cygańska.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 12.00 Orkiestra. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.25 Koncert solistów. — 17.20 Pieśni wiosenne. — 20.00 Wesoły program muzyczny. — Następnie jazzband.

Z ruchu wydawniczego.

Przyroda i Technika miesięcznik wydawany staraniem Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, nakładem Książnicy-Atlas, Lwów Czarnieckiego 12. Prenumerata roczna 8.40 zł. Ostatni numer (IV) tego ciekawego czasopisma zawiera następujące artykuły: 1. dr. Romana Kuntzego „Wspomnienia z ogrodu zoologicznego w Berlinie“, w którym autor opisuje rzadkie okazy zwierząt zwierzyńca berlińskiego. 2. dr. F. Burdeckiego: „Materja-Energja“ oddający z ścisłością, a dostępnie dla każdego dzisiejszy stan wiedzy w tej dziedzinie fizyki. 3. E. Stamma: „Matematyczne machiny“ informujące o tych niezwykle dla człowieka pożytecznych urządzeniach. 4. A. Kosiby: „Chmury jako zjawisko atmosferyczne“ zawierający klasyfikacje i rozmieszczenie chmur. — Liczne notatki z różnych dziedzin dopełniają ciekawego i barwnego numeru.

Zjazd delegatów L. O. P. P.

We środę odbyło się doroczne walne zebranie delegatów śląskiego oddziału L. O. P. P. Zebranie zagaił prezes komitetu wojewódzkiego, dr. Grażyński, który w jędrnych słowach zobrazował cele ligi oraz wyniki całorocznej działalności. Zagadnienie lotnictwa i obrony przeciwgazowej jest jednem z najważniejszych zagadnień państwowych. Państwo nie może w tej dziedzinie ograniczać się do pracy czynników urzędowych, lecz musi mieć pomoc całego społeczeństwa. Praca komitetu śląskiego szła też w tym kierunku, by zainteresować tym problemem jak najszersze warstwy społeczeństwa, a zarazem stworzyć własne podstawy finansowe nietyle drogą subwencyj ze strony poszczególnych instytucyj, ile ze składek całego społeczeństwa. Wyniki tych usiłowań są dodatnie, bo liczba członków stale wzrasta. Podczas gdy w r. 1924 śląski komitet liczył 13.399 członków, to obecnie liczba członków przekroczyła 40 tysięcy. Ten wzrost liczby członków jest bardzo zdrowym objawem, bo świadczy dodatnio o zainteresowaniu się społeczeństwa zagadnieniami ligi, a zarazem stwarza dla niej zdrowe podstawy materjalne. Dochody bowiem ligi, które wynosiły 450 tysięcy złotych, składają się w połowie ze składek członków.

Drugiem zadaniem, jakie miał zarząd do spełnienia, była reorganizacja kół ligi, aby działalność jej usprawnić. Obecnie istnieje 287 kół, oraz 10 kół szkolnych.

Następnie zwrócono szczególną uwagę na rozbudowę lotniska w Katowicach. W ubiegłym roku przeprowadzono roboty drenarskie oraz wybudowano drogi, które umożliwiają lądowanie samolotom obciążonym, oraz większym pasażerskim nawet w wypadkach, gdy teren jest rozmiękły wskutek deszczu.

Wreszcie zarząd rozwijał ożywioną działalność propagandową zapomocą licznych komunikatów w prasie, pokazów filmowych, oraz przez urządzenie tygodnia lotniczego.

Po przemówieniu dr. Grażyńskiego wybrano przewodniczącym zjazdu wiceprezesa sądu apelacyjnego, p. Ostrowicza, a na ławników pułk. Różyckiego i p. Biczyskę, urzędnika kolejowego z Rybnika.

Sprawozdanie zarządu odczytał sekretarz zarządu, radca Stopczyński, poczem na wniosek p. Rudzoka udzielono zarządowi absolutorjum.

W myśl statutu ustępuje rokrocznie czterech członków zarządu. W tym roku ustąpić mieli gen. Zając, burmistrz Mikołowa, Koj i dr. Potyka. Walne zebranie wybrało przez aklamację ponownie wszystkich trzech.

W miejsce inż. Dobrzyckiego, który z powodu wyjazdu do Gdańska zrzekł się godności członka zarządu, wybrano wiceprezesa dyrekcji kolei, Wąsika, a na jego miejsce zastępcę członka zarządu dr. Karczewskiego, burmistrza Mysłowic.

Delegatami na zjazd do Warszawy wybrani zostali dr. Zagórowski i pan Stopczyński.

SPORT.

Zawody 3-majowe.

Wzorem lat poprzednich sport górnośląski obchodzić będzie uroczyście święto narodowe w dniu 3-go maja.

W tym celu utworzony został specjalny Komitet Wykonawczy i Komisje Sportowe, na których czele stanął prezydent miasta pan dr. Adam Kocur, ustalony został następujący program imprez sportowych, jakie rozegrane zostaną w dniu 3-go maja:

Zawody lekko-atletyczne o nagrodę wędrowną prezydenta dr. Kocura, o bardzo bogatym programie dla pań i panów, obejmującym z górą 16 konkurencyj. Zawody te rozpoczną się o godzinie 14.

Po zawodach lekko-atletycznych drużyna Pogoni Katowickiej i Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego rozegrają propagandowy mecz w koszykówkę.

Wreszcie mecz bokserski pod gołem niebem, będzie dopełnieniem programu imprez sportowych, zorganizowanych dla uczczenia święta narodowego.

Wszystkie te imprezy odbędą się na boisku Pogoni Katowickiej, a czysty dochód przeznaczony zostanie na fundusz Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Ze względu na to, że zawody te mają charakter czysto propagandowy, ceny miejsc będą bardzo niskie. Wynosić one będą dla młodzieży 30 groszy, zaś dla dorosłych 50 groszy.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra policyjna.

Reńskie wino.

— Jakże smakuje panu moje reńskie wino, wyśmienite, co?

— Owszem, owszem, wcale, wcale. Tylko troszeczkę zadużo w nim — Renu.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Czwartek, dnia 1 maja „Teatr Polski“ nieczynny.

Piątek, dnia 2 maja „Wesele na G. Śląsku“ dla szkół o godz. 15.30.

Piątek, dnia 2 maja „Zemsta Nietoperza“, 19.30.

Sobota, dnia 3 maja „Wesele na G. Śląsku“ o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 4 maja „Baron Trenk“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 4 maja „Powrót do grzechu“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 3 maja „Halka“, Bielsko, o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 6 maja „Wesele na G. Śląsku“, Żory, o godz. 19.30.

Środa, dnia 7 maja „Powrót do grzechu“, Tarnowskie Góry, o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 8 maja „Powrót do grzechu“, Rybnik, o godz. 19.30.

Z całego świata

Rekordy pisania skróconego.

W turnieju o mistrzostwo Węgier w szybkości stenografowania zwyciężył poraz ósmy z rzędu stenograf parlamentarny, Zoltan Nemes Mesiter, pisząc 400 sylab na minutę.

W turnieju o mistrzostwo szybkości pisania na maszynie zwyciężyła Gizela Braun Bader, pisząc z przeciętną szybkością 174 i pół litery na minutę.

Skazanie na karę śmierci zdrajców w Afganistanie.

Jak donosi prasa indyjska, w Afganistanie rozstrzelano niedawno 11 osób z plemienia Kochistani, byłych zwolenników uzurpatora władzy królewskiej Baha Sakao.

Zgodnie ze starodawną tradycją, tyczącą się kary na zdrajców, wszystkich 11-tu więźniów przywiązywano przy wykonaniu wyroku śmierci do armat, tak, aby głowy skazańców znajdowały się u wylotów luf, poczem dano z dział ognia.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduła w Król. Hucie.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że **wpisy** w tutejszej (szych) szkole (szkołach) powszechnej (nych) polskiej (kich) odbędą się **w dniach 1, 2, 5, 6, 7, 8 maja br. w godzinach od 16 do 19 (od 4-tej do 7-mej popołudniu)** w kancelarji szkoły, do której dane dziecko ma uczęszczać.

Wpisane do szkoły winny być w tym czasie dzieci, urodzone w roku kalendarzowym 1924, oraz te dzieci, które dotychczas do żadnej publicznej szkoły nie uczęszczały, względnie nie uczęszczały do szkoły w tutejszej miejscowości, a podlegają jeszcze obowiązkowi szkolnemu.

Wojewoda:
Dr. Grażyński.

Rozkład jazdy samochodów

ważny od dnia 1 maja 1930 r.

L. p.	Odjazd z lotnis.	Odjazd z miasta	Cel jazdy	Samochód
1.		7,50	dla urzędników	Autobus
2.	8,40	9,05	pasażer. do Krakowa i Wiednia	„
3.	11,45	14,35	urzędników na obiad i spowr.	„
4.	15,30	15,50	pasażerów do Krakowa	„
5.	15,50	16,05	pasażerów do Warszawy	„
6.	18,00		urzędników ze służby	„

Rozkład lotów

ważny od dnia 1 maja 1930 r.

Odloty z Katowic:

Godz. 9,30, 16,15 do Krakowa
„ 16,30 do Warszawy
„ 9,45 do Wiednia

We wtorki, czwartki i soboty lot do Wiednia odbywa się przez Brno.

Przyloty do Katowic:

Godz. 9.00 z Warszawy
„ 9,15, 16,15 z Krakowa
„ 15,45 z Wiednia

We wtorki, czwartki i soboty loty z Wiednia odbywają się przez Brno.